

Nie tylko przedsiębiorcy wychodzą na ulice

21 maja 2020

[23 maja w Krakowie](#), a [29 maja pod Sejmem](#) w stolicy będzie okazja, by głośno powiedzieć rządowi, że jego „tarcze antykryzysowe” mają mnóstwo dziur, a kryzys jak zwykle uderza w najsłabszych.

Organizatorzy wydarzenia zaplanowanego na 23 maja nazywają je Strajkiem Wkurzonych, bo chcieliby zgromadzić w jednym miejscu – w maseczkach i z zachowaniem odstępów – wszystkich oburzonych obecną sytuacją w Polsce, z wielu powodów.

W zaproszeniu do przybycia wskazane są cztery obszary, w których działania rządu, lub ich brak, powodują szczególne „wkurzenie”. To antypracownicze zapisy w kolejnych tarczach antykryzysowych, rosnące naciski na media, susza, która w tym roku dotyka Polskę oraz brutalność policji.

Organizatorzy apelują o udział w proteście zarówno pracowników i bezrobotnych, jak i drobnych przedsiębiorców. Pierwszym przypominają, że rząd na kryzys zaserwował m.in. obniżkę wynagrodzeń i przyzwolenie na wysyłanie pracowników na przymusowe urlopy. Drugim, że warunki pomocy rządowej często okazują się nierealne, a prawo nadal faworyzuje wielkie korporacje.

Protest w Krakowie ma z założenia być apolityczny i gromadzić wszystkich „wkurzonych”, ponad podziałami.

Z kolei 29 maja pod Sejmem wybrzmieć ma mocny głos w obronie polskich pracowników. Również to zgromadzenie ma mieć apolityczny charakter, a symbole partyjne nie są mile widziane. „Nie wiadomo co będzie dalej z milionami osób, które pozostaną bez środków do życia. Dość mamy państwa z kartonu, słabego wobec silnych i mocnego wobec bezbronnych! Dość mamy

ustaw i rozporządzeń pisanych pod dyktando bogatych. Dość mamy tego, że pracownicy, bez których nie bylibyśmy w stanie przetrwać tego kryzysu, są zawsze na końcu!” – piszą organizatorzy protestu ze Związku Syndykalistów Polski i Federacji Anarchistycznej Wrocław.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu